

Przemysław Plata OSA, *The Appeal to the Trinity in Contemporary Theology of Interreligious Dialogue*, Leuven 2007, ss. 230

Recenzowana książka powstała pierwotnie jako rozprawa doktorska autora. Napisana pod kierownictwem profesora Terrence'a Merrigana, została przedstawiona na Katolickim Uniwersytecie w Leuven w roku 2007. Autor we wstępie precyzyjnie opisuje problem i jasno zarysowuje cel swojej rozprawy. Nierzadko w dialogu międzyreligijnym chodzi o stworzenie pewnej generalnej perspektywy religijnej,

która pomija różnice pomiędzy religiami. Ta ogólna, czy też uniwersalistyczna teoria Boga wydawałoby się, ze strony chrześcijańskiej, powinna polegać na koncentracji na traktacie *De Deo Uno*, a nie *De Deo Trino*. Równocześnie taka uogólniająca perspektywa od początku jest w niebezpieczeństwie redukcjonizmu teologicznego, jeśli unieważnia znaczenie myślenia o Bogu w perspektywie trynitarniej.

Autor zauważa, że wśród teologów chrześcijańskich znajdują się myśliciele, którzy usiłują wypracować podstawę do dialogu międzyreligijnego, wychodząc od perspektywy trynitarnego, przekonaniu, że właśnie chrześcijańska prawda o Trójcy Świętej zawiera w sobie potencjał do zbliżenia między religiami. Celem pracy jest przedstawienie i krytyczna ewaluacja tych prób teologicznych.

Autor zdaje sobie sprawę, że jego prezentacja trynitarnych teologii dialogu międzyreligijnego z oczywistych względów musi być ograniczona. Wybiera więc trzy dobrze znane postaci, takie jak: Gawin D'Costa, Jacques Dupuis i Mark Heim.

Tak zarysowany, klarowny cel pracy decyduje o jej strukturze. W pierwszych trzech rozdziałach autor przedstawia pokolei trynitarną teologię dialogu międzyreligijnego każdego z trzech wspomnianych powyżej teologów, po czym w czwartym rozdziale zamierza dokonać pewnego, bardziej ogólnego podsumowania i podzielić się z czytelnikiem uwagami na temat przyjętej w pracy perspektywy.

Jak zostało zauważone, centralną część recenzowanej rozprawy zajmuje przedstawienie w poszczególnych rozdziałach poglądów wybranych trzech teologów. Jak dowiadujemy się z rozdziału drugiego, trynitarna teologia dialogu międzyreligijnego w ujęciu Gawina D'Costy polega na (oczywiście zmuszeni jesteśmy tutaj do znacznego upraszczania przedstawionych w pracy argumentów): 1) podkreśleniu normatywnego znaczenia chrystologii dla oceny każdej innej religii, 2) widzeniu w innych religiach możliwości działalności Ducha Świętego. W ten sposób właśnie chrystologia i pneumatologia okazują się tymi działaniami teologii, które bardzo bezpośrednio wchodzą w dialog z innymi religiami i umożliwiają ich ocenę.

Niewątpliwa wartość prezentacji poglądów D'Costy polega na naukowej obiektywności autora recenzowanej pracy. Ta obiektywność wyraża się w umiejętności krytyki używanych przez D'Costę pojęć zaczerpniętych ze współczesnej filozofii dialogu bądź twórczości post-modernistów (przede wszystkim chodzi tu o Jacques'a Derridę). O. Plata, uznając wartość takich pojęć, jak „inność” (*otherness*) czy „różnica” (*difference*),

potrafi ukazać ograniczoność ich użyteczności, jak też wynikające z tego niebezpieczeństwa.

Przy okazji warto przedstawić uwagę krytyczną, że w przypadku prezentacji tego rodzaju ważnych pojęć dobrze przysłużyłby się recenzowanej pracy odniesienia bibliograficzne, które ilustrują, jak tego rodzaju pojęcia trafiły do teologii, gdzie robią nierzadko tak imponującą, ale często niebezpieczną dla samej teologii „karierę”. Tymczasem, ani w bibliografii, ani w przypisach nie znajdujemy żadnego odniesienia ani do Derridy, ani do żadnego z filozofów dialogu.

Pewien brak świadomości historycznej może być uznany za słabość pracy. Nie dowiadujemy się z niej niczego na temat teologów, których poglądy są w niej przedstawiane: czy tworzyli w XIX, czy XX wieku, czy jeszcze żyją, czy umarli, czy tworzyli w środowisku amerykańskim, europejskim, czy całe życie spędzili w Indiach? Dzisiaj, kiedy przyzwyczajeni jesteśmy do kontekstowego i historycznego uprawiania i rozumienia teologii, są to wiadomości, które pomagają w ocenie danej pozycji. Autor pozbawia nas wreszcie najdrobniejszych wskazówek na temat tego, czy ich poglądy w trakcie życia ewoluowały, czy dokonywała się wewnątrz nich jakaś wewnętrzna ewolucja? Przedstawione książki są referowane w taki sposób, jakby były pisane dokładnie w tym samym czasie. Takie ujęcie może być uważane z punktu widzenia metodologii teologicznej za błąd.

Powyższe uwagi krytyczne w dużej mierze mają też zastosowanie do opisu pozostałych teologów, których poglądy są przedstawione w recenzowanej książce, chociaż w przypadku drugiego z nich autor podaje skąpe informacje: dowiadujemy się, że Jacques Dupuis jest belgijskim jezuitą, który 40 lat spędził w Indiach. Kilka dodatkowych informacji – nawet podanych w przypisie – na temat jego edukacji, afiliacji akademickich nie pogrubiloby znacznie książki, a pomógł czytelnikowi.

W centrum trynitarnego teologii religii ojca Dupuis znajduje się kontrowersyjna reinterpretacja chrystologii, która dotyczy relacji między Ojcem i Synem. Z jednej strony, jak relacjonuje o. Plata, Dupuis podąża znanymi drogami chrześcijańskiej teologii, kiedy pisze, że Ojciec jest początkiem,

że Jego istota jest poznawalna jedynie w Synu, etc. Z drugiej strony, taki opis Pierwszej Osoby Trójcy Świętej w refleksji Dupuis idzie w kierunku pewnego pomniejszenia Drugiej Osoby, którą znamy z faktu Wcielenia. Dupuis podkreśla więc, że to Ojciec jest Zbawicielem w pierwszym tego słowa znaczeniu, a Jezus jest nim niejako drugorzędnie (s. 40–42).

Kolejna reinterpretacja tradycyjnej chrystologii dotyczy Wcielenia. Za Dupuis, o. Plata podkreśla, że historyczna realność Jezusa z Nazaretu nie wyczerpuje rzeczywistości Chrystusa, jeżeli przez określenie „Chrystus” rozumiemy: „Mesjasz” – uniwersalny Zbawiciel. Przy pewnych dodatkowych zastrzeżeniach jesteśmy w stanie zgodzić się na taką tezę, ale kierunek, w którym prowadzi nas Dupuis, nie wydaje się możliwy do zaakceptowania, kiedy to rozłączenie rzeczywistości „Jezus” i „Chrystus” prowadzi go do stwierdzenia, że w takim razie rzeczywistość chrystologiczna oprócz Jezusa z Nazaretu realizuje się w takich figurach, jak Budda czy Krishna (por. s. 54).

Ojciec Plata ma do wykonania pracę niezwykle trudną. Zwłaszcza w przypadku o. Dupuis, jak to zostało pokazane powyżej, ma do czynienia z myślicielem często niejasnym, którego wiele twierdzeń balansuje na pograniczu ortodoksyjnej wiary. Zadaniem autora jest więc wiernie przedstawienie zawilości teologii Dupuis i niedopuszczenie do jej uproszczenia czy banalizacji. Należy bardzo jasno powiedzieć, że o. Plata wywiązuje się z tego zadania wzorowo. Aparat naukowy jest na najwyższym poziomie. Widać, że autor rozprawy rzeczywiście bardzo wnikliwie zaznajomił się zarówno z najważniejszymi pozycjami Dupuis, jak też z istotnymi komentarzami na jego temat. Ta uwaga dotyczy zresztą całości pracy.

Jedyna uwaga krytyczna, którą można przedstawić, dotyczy krytyki o. Dupuis. O. Plata rzeczywiście bardzo współczująco interpretuje jego teologię. Do zadań naukowej interpretacji, jednakże, oprócz „usprawiedliwiania” komentowanego tekstu, należy również wskazanie niebezpieczeństwa heterodoksyjnych interpretacji omawianych stwierdzeń; zwłaszcza kiedy to niebezpieczeństwo jest tak oczywiste, jak w przypadku tez chrystologicznych zaprezen-

towanych powyżej. Piszący te słowa nie rozumie tego, dlaczego o. Plata nie odnosi się chociażby do krytycznego dokumentu Kongregacji Nauki Wiary na temat twórczości o. Dupuis. Ten tekst jest cytowany raz w końcowym, podsumowującym rozdziale pracy (s. 205), a obejmującą niecałą stronę refleksję na temat jednego cytowanego zdania tego dokumentu trudno interpretować inaczej, niż jako jego całkowite pominięcie. Jest to zaniedbanie autora, które być może da się usprawiedliwić (wytłumaczyć) kontekstem akademickim, w którym powstawała jego książka.

Trzecim teologiem, którego twórczość autor przedstawia w recenzowanej pozycji, jest Mark Heim (znów nie dowiadujemy się o nim nic: czy jest Amerykaninem, Niemcem, czy Argentyńczykiem, misjonarzem, czy profesorem prestiżowego uniwersytetu). W pewien sposób równoważąc próby ujednolicenia różnych religii (charakterystyczne chociażby dla Dupuis), Heim tworzy teorię religijnego celu (*religious end*), który jego zdaniem charakteryzuje każdą religię. W odróżnieniu od poglądu, wedle którego „religie są różnymi drogami do tego samego celu” (s. 111), Heim uważa, że różne religie dążą do różnych celów, tzn. inaczej pojmują ludzkie spełnienie, szczęście.

Zdaniem Heima ten pluralizm religijnych celów ma charakter trynitarny, tzn. odzwierciedla zawsze jeden z trzech aspektów prawdy o Trójjedynym Bogu, którego znamy z chrześcijańskiego Objawienia. Te aspekty są wyróżnione jako: realizowana chociażby w buddyjskiej nirwanie bezosobowa relacja, obecna w judaizmie relacja ja – ty, oraz chrześcijańska komunika. Każda z religii objawia ludziom, a równocześnie sobie nawzajem, jakiś aspekt prawdziwego Boga, co ma doprowadzić do jedności poznania Boga w perspektywie eschatologicznej.

W odróżnieniu od swoich refleksji na temat Dupuis, o. Plata poddaje twórczość Heima znacznie dokładniejszej krytyce. Słusznie zauważa fundamentalny brak chrystologii w tak tworzonej teologii religii, jak również wprawnie wychwytuje tezy, które w żaden sposób nie są teologicznie uzasadnione.

Ojciec Plata podjął się w swojej książce bardzo trudnego zadania. Ta trudność ma dwa źródła.

Wynika ona po pierwsze z samej trudności zagadnienia, jakim jest dialog między religiami oraz potrzeba wypracowania chrześcijańskiej teologii innych religii, oraz po drugie – z tego, że autor przedstawia trudną, skomplikowaną, niekiedy kontrowersyjną (a być może także heterodoksyjną) teologię trzech myślicieli: D’Costy, Dupuis i Heima. Zamiar przedstawienia trzech teologów w swojej książce, a nie dokładnego omówienia jednego z nich (co sprawiłoby zapewne, że większość uwag

krytycznych w tej recenzji byłaby pozbawiona podstaw), wynikał z chęci porównania trynitarnego wymiaru ich teologii dialogu międzyreligijnego.

Mimo trudności podjętego zadania, autor stworzył fascynującą i niezwykle inspirującą pracę, która powinna zainteresować zarówno teologów dogmatycznych, jak też wszystkich, którzy interesują się dialogiem międzyreligijnym.

*Jarosław Kupczak OP*